



W Rodzinie Józefa

NUMER 3/2023 (174)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



SŁUŻYĆ BOGU I LUDZIOM...

Od redakcji:

„Jestem Królową Różańca Świętego, przysłałam upomnieć ludzkość, by grzechami swymi nie obrażała Boga, by się nawróciła, by odmawiała różaniec” (z objawień fatimskich). Tymi słowami Matka Boża wzywała do modlitwy różańcowej podczas swoich objawień m.in. w Gietrzwałdzie, Lourdes i Fatimie.

W Kościele katolickim istnieją dwie modlitwy, które są zdolne wstrząsnąć niebem i ziemią - Msza Święta i Różaniec. Pierwsza z nich jest modlitwą Chrystusa, druga jest modlitwą Matki Najświętszej.

Nazwa Różaniec wywodzi się ze średniowiecza, kiedy to modlitwy traktowano jako duchowe kwiaty. Odmawianie różańca porównywano do ofiarowania Matce Bożej róż i dlatego modlitwę nazywano Różańcem, czyli wieńcem z róż. Za ojca Różańca św. uważa się św. Dominika, który podczas kazań wielokrotnie powtarzał Pozdrowienie anielskie i Modlitwę Pańską. Nie był to jeszcze jednak Różaniec, który mamy w dzisiejszej formie. Ostateczny kształt modlitwy różańcowej ustalił się w XV w. Dominikanin Alan de la Roche ustalił liczbę 150 Zdrowaś Maryjo, które podzielił na dziesiątki przeplatane modlitwą Ojcze nasz. Św. Pius V po zwycięskiej bitwie w zatoce Lepanto uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej. W roku 1885 papież Leon XIII polecił odmawiać Różaniec przez cały październik i wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie Królowo Różańca Świętego - Módl się za nami. Wielkim czcicielem Matki Bożej i propagatorem modlitwy różańcowej był św. Jan Paweł II. W 2003 r. do piętnastu tajemnic różańca, które były podzielone w XVI w. na trzy części: radosną, bolesną i chwalebłą, dodał nową część - tajemnice światła. Dzisiaj modlitwa różańcowa ma także wielką duchową moc. Ludzie, którzy się modlą na Różańcu, otrzymują wiele łask za pośrednictwem Matki Bożej.

Weźmy więc Różańce w nasze dłonie i módlmy się w intencjach osobistych i w intencji pokoju na świecie. Nie zapominajmy o ks. Karolu, nowym proboszczu. Prośmy aby Matczyna otoczyła Go płaszczem Swojej opieki. Niech wypełniając wolę Boga w naszej wspólnocie, zarządza nią z mocą i mądrością Ducha Świętego.

Iwona Sacha

W numerze:

- Z Bogiem w nowy rok szkolny
- Mamy nowego proboszcza – uroczyste wprowadzenie ks. Karola Zegana
- Podziękowania dla Księdza Prałata
- Witamy w naszej wspólnocie parafialnej – ks. Hubert i siostra Ismena
- „Czyńcie sobie Ziemię poddaną”. Wystawa prac Janusza Wojciechowskiego
- Świetlica „U Józefa” zaprasza
- Diecezjalny Dzień Ministranta
- XXIV Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy na Święty Krzyż
- Pielgrzymki parafialne do Częstochowy, Jędrzejowa oraz Niepokalanowa i Gietrzwałdu
- O funkcji Nadzwyczajnego Szafarza Komunii Świętej
- Bohaterowie Kieleckiej Ziemi – bł. ks. Kazimierz Sykulski
- Różaniec uratuje Ciebie i świat
- Słowo Proboszcza

Z Bogiem w nowy rok szkolny

Jak co roku, we wrześniu uczniowie wrócili do szkoły. Tym razem nowy rok szkolny rozpoczął się 4 września. Tego dnia dzieci i młodzież ze szkół należących do naszej parafii wraz ze swoimi rodzicami, a także nauczycielami uczestniczyli we Mszach świętych, aby prosić Pana Boga o potrzebne łaski na czas nauki.

W drugą niedzielę września najmłodszy uczniowie naszej parafii zgromadzili się

w kościele na Mszy świętej o godzinie 11, aby poświęcić swoje plecaki i przybory szkolne. Eucharystii przewodniczył ksiądz proboszcz Karol Zegan, który udzielił im uroczystego błogosławieństwa. Następnie poświęcił ich przybory szkolne i przypomniał im o znaczeniu i wartości nauki w życiu każdego człowieka. Zwrócił uwagę również na to, aby szanowali książki i przybory szkolne, ponieważ one także będą im służyć na co dzień do zdobywania wiedzy i mądrości życiowej.

Wszystkim uczniom naszej parafii, a także ich wychowawcom i nauczycielom życzymy błogosławieństwa Bożego, światła Ducha Świętego oraz siły i wytrwałości na czas nauki w nowym roku szkolnym.

Beata Kwieczko



Święty Józef jest mi bliski

Rozmowa z Księdzem Proboszczem, Karolem Zeganem



Szczęść Boże, na początku naszej rozmowy proszę, żeby Ksiądz się krótko przedstawił.

Szczęść Boże, ks. Karol Zegan, proboszcz parafii św. Józefa. Jestem księdzem od 30 lat. Po święceniach kapłańskich pracowałem najpierw jako wikariusz i katecheta w parafii Proszowice, później w Katedrze kieleckiej i na koniec – przez rok – w parafii Miłosierdzia Bożego w Kielcach. Następnie odbyłem studia specjalistyczne z katechetyki, które ukończyłem w 2005 roku obroną doktoratu. W tym samym roku zostałem pracownikiem Kurii i jako dyrektor Wydziału Katechetycznego odpowiadałem za katechezę, katechetów i wszystko, co wiązało się z organizacją tej sfery nauczania religii w diecezji kieleckiej. W tym samym czasie, przez 14 lat prowadziłem rekolekcje zamknięte dla maturzystów, które odbywały się w Skorzeszycach, jak również poprowadziłem wiele rekolekcji parafialnych, misji, różnego rodzaju szkoleń i spotkań forma-

cyjnych. Byłem związany również z parafią św. Józefa, ponieważ pomagałem śp. ks. Piotrowi Klimczykowi w zorganizowaniu pierwszego Konkursu Kolęd i Pastoratek. Przez pierwsze dwa lata pracowałem w komisji, która przestuchiwała laureatów do tego konkursu. Od pewnego czasu proszę księdza biskupa Jana Piotrowskiego, abym mógł zostać proboszczem i polecił mi właśnie parafię św. Józefa w Kielcach.

Jakie uczucia i emocje towarzyszyły Księdzu, kiedy dowiedział się, że będzie proboszczem tak dużej parafii, największej w Kielcach?

O decyzji księdza biskupa dowiedziałem się wcześniej, a że z natury jestem człowiekiem, który od początku koncentruje się na powierzonym mu zadaniu, mogłem się do tego przygotować. Nie bałem się tego, ale przez całe wakacje zastanawiałem się, jak będzie wyglądać moja postęga i co będę musiał robić. Wiedziałem, czym się będę zajmował, ale moja trudność polegała na tym, że jeszcze nie miałem doświadczenia bycia proboszczem żadnej parafii, dlatego moim największym zmartwieniem było to, że będę musiał się wszystkiego nauczyć. Nie przerażała mnie praca duszpasterska, ale administracja parafii i typowo urzędnicza działalność. Mimo że minęło już trochę czasu, nadal nie czuję się całkiem swobodnie. Mam świadomość, że w dalszym ciągu muszę być skoncentrowany na tym, co robię, ponieważ moja praca jeszcze nie jest automatyczna.

Czy już się udało Księdzu zaklimatyzować w naszej parafii?

W kościele i na plebanii jest bardzo dobra atmosfera. Od samego początku spotykam się z ogromną życzliwością ludzi i nie miałem żadnej nieprzyjemnej sytuacji ani w kościele, ani w kancelarii parafialnej. Jestem mile zaskoczony, bo okazuje się, że

Święty Józef jest mi bliski

Rozmowa z Księdzem Proboszczem, Karolem Zeganem

z wieloma naszymi parafianami spotkałem się już wcześniej w różnych miejscach, podczas swojej pracy duszpasterskiej. Bardzo dobrze współpracuje mi się także z kapłanami, którzy posługują w naszej parafii, na czele z Księdzem Prałatem Janem Iłczykiem. Ksiądz Prałat, jak i pozostali kapłani są mi bardzo pomocni i chętnie służą radą.

Czyli czerpie Ksiądz z doświadczenia swojego poprzednika...

Bez wątplenia. Jest mi to bardzo potrzebne, ponieważ nigdy nie miałem takiego doświadczenia, nawet z mniejszych parafii. Myślę, że w tak dużej parafii będę się ciągle czegoś dowiadywał, ale uważam, że najpotrzebniejszą wiedzę do tego, żeby nasza parafia mogła funkcjonować, już zdobyłem.

Ksiądz Prałat Jan Iłczyk wiele razy podkreślał, że nasza parafia ma szczególnego patrona i często doświadczał jego wstawnictwa. Czy św. Józef jest bliski również Księdzu?

Tak. Ksiądz Prałat rzeczywiście przekazywał mi świadectwa wiernych, którzy doświadczyli pomocy św. Józefa, jak również mówił o swoich doświadczeniach. Mnie święty Józef stał się bliższy, kiedy podczas Roku Świętego Józefa kopia obrazu z tego Sanktuarium peregrynowała po naszej diecezji. W kilku parafiach wprowadzałem tę kopię, dlatego przygotowywałem się też, czytając różnego rodzaju świadectwa aktualnej pomocy świętego Józefa. Odkrywałem wówczas na nowo tę postać, bo święty Józef był w Kościele zawsze na uboczu. To były pierwsze momenty, kiedy zacząłem się gorliwiej modlić do świętego Józefa, a kiedy już się dowiedziałem, że zostanę proboszczem tej parafii, to moja modlitwa do niego stała się zdecydowanie jeszcze bardziej gorliwa.

Jakie ma ksiądz plany na rozwój naszej parafii?

Chciałbym podkreślić, że wszystkie wspólnoty, które funkcjonują w naszej parafii są bardzo potrzebne, dlatego bez wątplenia będę te działania duszpasterskie wspierał. Nie wiem, czy będą powstawać nowe inicjatywy, ale chciałbym stworzyć na pewno jakąś wspólnotę dla mężczyzn. Są Rycerze Kolumba, Rycerze Jana Pawła II, ale zastanawiam się czy nie stworzyć takiej wspólnoty, która funkcjonuje już w Polsce, jak Mężczyźni Świętego Józefa. Chodzi o to, żeby zgromadzić przy Kościele więcej mężczyzn, bo zawsze jest więcej kobiet. Jeżeli chodzi o rzeczy materialne, to trudno jest mi na razie cokolwiek powiedzieć, ponieważ muszę się zapoznać z różnymi uwarunkowaniami, które pozwolą je proklamować.

Na koniec chciałem zapytać, czego życzyć Księdzu na czas posługi proboszcza w naszej parafii?

Na pewno błogostawieństwa Bożego i pomocy świętego Józefa. Poza tym przy tak dużej parafii trzeba życzyć też, żeby nam nigdy nie zabrakło kapłanów. Moim marzeniem jest także, żeby w Kościele było więcej młodzieży, która będzie się chętnie angażować w życie parafii. Myślę, że trzeba mi również życzyć zdrowia i mądrości płynącej od Pana Boga, żebym jako proboszcz nie przeszkodził nikomu w drodze do zbawienia i nie zraził nikogo do Kościoła, a z drugiej strony wypełnił swoje powołanie kapłańskie, które wymaga ode mnie też tego, abym zwracał się do ludzi z zachętą, ale niekiedy również z upomnieniem.

Życzymy Księdzu Proboszczowi tego wszystkiego i mamy nadzieję, że będzie się Księdzu dobrze pracować w naszej parafii.

Dziękuję za rozmowę.
Beata Kwiecisko

Mamy nowego proboszcza

— uroczyste wprowadzenie ks. Karola Zegana

Niedziela, 24 września, to dla naszej parafii szczególna data. Tego dnia, podczas uroczystej Mszy Świętej koncelebrowanej, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski, ks. dr Karol Zegan objął w pełni urząd proboszcza parafii pod wezwaniem świętego Józefa Robotnika w Kielcach.

Przed rozpoczęciem Eucharystii przedstawiciele parafii podziękowali dotychczasowemu proboszczowi, księdzu prałatowi Janowi Iłczykowi, za jego wieloletnią posługę w naszej wspólnocie. Następnie został powitany ks. Karol Zegan.

Homilię podczas Mszy świętej wygłosił biskup Jan Piotrowski, który stwierdził, że parafia świętego Józefa Robotnika to duszpasterskie serce naszego miasta. A to wszystko za dzięki zaangażowaniu pracujących tu kapłanów, sióstr zakonnych i parafian, którzy tworzą liczne dzieła miłosierdzia.

- Wypada mi tylko życzyć, aby ksiądz Karol wraz z wiernymi budował żywy Kościół, który odnajduje się w pięknie Liturgii i słuchaniu Słowa Bożego. Ufam, że to dobro, jakie się rodzi w tej części naszego miasta, będzie owocowało, a także wpływało na



Mamy nowego proboszcza

— uroczyste wprowadzenie ks. Karola Zegana

postawy chrześcijańskie i właściwe odczytywanie postęgu kapłana. Parafia to wielkie wyzwanie. Są sytuacje trudne i dramatyczne, które wynikają z ludzkich nieszczęść. Najwięcej dobra można zaczerpnąć od Jezusa Eucharystycznego. Ten kościół jest zawsze otwarty i niech ludzkie serca też takie będą – powiedział biskup.

Ksiądz dr Karol Zegan objął funkcję proboszcza naszej parafii 1 września. Symbo-

licznym gestem podczas uroczystego wprowadzenia było przekazanie mu kluczy do kościoła przez jego poprzednika ks. Jana Łczyka.

Księżo Proboszczu, witamy Cię w Rodzinie świętego Józefa.

oprac. Beata Kwieczko



Dziękujemy Księżu Prałacie



Czcigodny Księżu Prałacie!

Osobliwy przypadek mi zaszczyt i trud, aby w imieniu wiernych wyrazić wdzięczność niezwyktemu Pasterzowi – Prałatowi Janowi Łtczykowi – za dwudziestopięcioletnią posługę w najlichniejszej w diecezji parafii – od kilku lat dzięki staraniom księdza proboszcza i śp. ks. biskupa Kazimierza Ryczana - Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny.

Trud – to zmaganie się ze słowem, by najtrafniej oddać jakość owej posługi – misji kapłana realizującego Jezusowe wezwanie do Piotra: „Wyłyn na głębię.” Nie chodzi tylko o zawartą w nim duchowość, ale także o rozmach dokonań, inicjatyw, ubogacających wewnątrz i otoczenie naszej świątyni.

Podziwialiśmy je na różnych płaszczyznach, w różnych formach, widzieliśmy starania i troskę księdza proboszcza. Nasza wdzięczność, modlitwa pozostaną z księdzem na zawsze, dzielona z budowniczym kościoła śp. księdzem Janem Kudelskim. Cieszył się w Niebie pierwszy Jan ze Swojego godnego następcy, pracowitego, widzącego wiele potrzeb i realizującego je z największym pietyzmem. Ksiądz Prałat ma prawo czuć się spełnionym pasterzem, a parafianie? Trochę smutno, jak przy każdej tego typu uroczystości, ale na szczęście - kontakt pozostaje.

Czcigodny Księżu Prałacie! Rozwinął ksiądz skrzydła na całą rozpiętość, podejmując wszechstronne działania: ściśle religijne (liczne wspólnoty, grupy modlitewne), bardzo wiele inicjatyw - upiększających wewnątrz kościoła, wspomagających rozmodlenie (ołtarze Matki Boskiej Nieustającej Pomocy i Świętej Rodziny, rzeźby – w głównym ołtarzu, płaskorzeźby ścienne), zabiegi rozjaśniające wewnątrz, ogrzewanie, a na zewnątrz świątyni: przepiękny pomnik świętego Jana Pawła II, który zwalnia każdy krok i zatrzymuje każde spojrzenie. Naturalnym zwieńczeniem tych rozlicznych dokonań stało się piękne zagospodarowanie terenu wokół Kościoła. Mówimy z całego serca swojemu Pasterzowi: „Bóg zapłać” za tyle dokonań na chwałę Bożą i dla dobra wiernych.

Czcigodny, dobry Księżu Prałacie! Był ksiądz wyjątkowym duszpasterzem także z powodu cech osobowych, tak ważnych w kontaktach z parafianami: kultury osobistej, życzliwości, wrażliwości na potrzeby ludzi biedniejszych, łagodności, spokoju. Te cechy pozyskują serca, są nieprzecenione w naszych szalonych czasach, nie sprzyjających Kościołowi i kapłanom. Jedną z mniej znanych pieśni religijnych określa postawę etyczną godną stworzenia Bożego: „Człowiek musi bez przerwy wybierać – czy ma płonąć czy tylko się tlić”. Czcigodny ksiądz proboszcz z pełnym oddaniem płonął wiarą, człowieczeństwem i poświęceniem.

Najserdeczniej dziękując za zwykłe dni i niedziele „zwykłe”, za święta i szczególne uroczystości parafianie życzą księdzu prałatowi Janowi dobrego zdrowia, przewycięzania z Bożą pomocą każdego zatroskania, spokojnej ufności i zapewniają o modlitewnym wsparciu w każdej potrzebie. Będziemy polecać księdza Panu Bogu i we wspólnotach i niewątpliwie indywidualnie. Prosimy Świętego Jana – patrona księdza, aby wypraszał potrzebne łaski swojemu imiennikowi, a Świętą Rodzinę aby, przemieniła każdy niepokój w kojącą ciszę, a drogę do nieba czyniła prostszą i pewniejszą. Za najpiękniejsze życzenia uważam słowa z Biblii i odnoszę je do księdza prałata: „Niech Cię Pan błogostawi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze Swe nad Tobą, Niech Cię obdarzy Swą łaską i pokojem.” Szczęść Boże.

Joanna Pietruszka

Witamy w naszej wspólnocie parafialnej

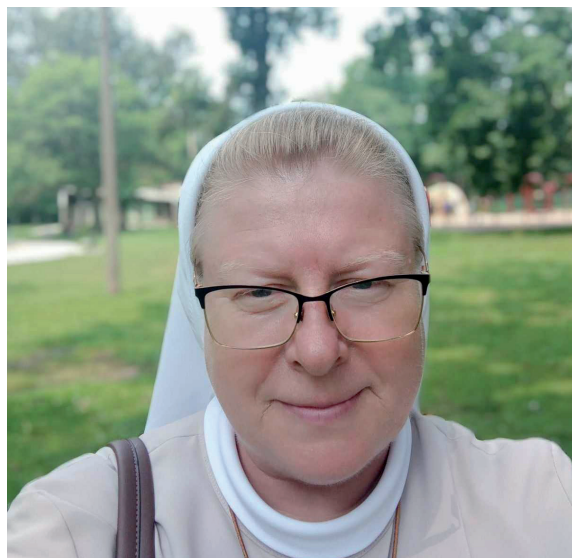
Od końca sierpnia posługę w naszej parafii rozpoczęli ks. Hubert Równicki oraz siostra Ismena Ewa Żak.



Ks. Hubert Równicki urodził się w 1988 r. i pochodzi z Jędrzejowa, gdzie ukończył szkołę podstawową, gimnazjum oraz szkołę średnią. Tam również, w parafii Świętej Trójcy, przyjmował kolejne sakramenty, a od 10 roku życia odkrywał swoje powołanie kapłańskie jako ministrant.

W 2009 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach i ukończył je w 2015 roku. Przed przyjęciem święceń kapłańskich, jeszcze jako diakon, odbywał praktyki diakańskie w okresie Wielkiego Postu w parafii św. Świętego Józefa w Kielcach. Po otrzymaniu święceń kapłańskich rozpoczął trzyletnią posługę w parafii Świętego Bartłomieja w Szczekocinach, a następnie przez pięć lat zgłębiał tajemnicę zmartwychwstania Chrystusa, adorując najstarszą w Europie replikę pustego Grobu w Bazylice Grobu Bożego w Miechowie.

Podczas swojego pobytu w Miechowie ksiądz biskup ordynariusz Jan Piotrowski skierował go na studia doktoranckie z dziedziny katechetyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W tym roku, decyzją księdza biskupa, rozpoczął ponownie posługę w naszej parafii.



Siostra ismena urodziła się 15 kwietnia 1965 r. w Lublinie, w rodzinie o głębokiej wierze i zaufaniu Bogu oraz oddaniu Matce Bożej. Ukończyła szkołę podstawową w Jastkowie koło Lublina, a następnie Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie. Po maturze wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Pasjonistek i w 1992 r. złożyła śluby wieczyste. W Zgromadzeniu służyła jako katechетка i organistka, gdyż ukończyła Studia Teologiczne Katechetyczne na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Studium Muzyczno Liturgiczne w Warszawie. Przez sześć lat pracowała w Kurii Diecezjalnej w Płocku w Wydziale Katechetycznym i Duszpasterskim. Posługiwała jako katechетка w różnych parafiach i szkołach w Polsce (Płock, Warszawa, Pułtusk, Strzemieszyce, Łódź, Kraśnik) oraz osiem lat w parafii Św. Józefa w Orszy na Białorusi. W tym roku została skierowana do pracy w parafii Św. Józefa Robotnika w Kielcach.

Módlmy się za księdza Huberta i siostrę Ismenę, aby powierzone im obowiązki wypełniali na większą chwałę Pana Boga.

oprac. Beata Kwieczko

„Czyńcie sobie Ziemię poddaną”.

Wystawa prac Janusza Wojciechowskiego



We wrześniu w jednej z sal znajdujących się w naszym dolnym kościele mogliśmy podziwiać obrazy namalowane przez Janusza Wojciechowskiego. Wystawa nosiła tytuł „Malowane Nastroje. Czyńcie sobie Ziemię poddaną”.

Janusz Wojciechowski urodził się w 1948 r. we Wrocławiu, a następnie mieszkał w Warszawie. Po zakończeniu II wojny światowej jego rodzina wyjechała ze stolicy i w 1951 roku zamieszkali na stałe w Kielcach. Jego matka zaszczepiła w nim umiłowanie przyrody i chęć jej poznawania. Przez 36 lat pełnił czynną służbę w Związku Harcerstwa Polskiego, dzięki czemu wędrował po ojczystych drogach i bezdrożach, lasach i jeziorach. Był zafascynowany również łowiectwem, dlatego w 1975 roku, po licznych perypetiach, wstąpił w szeregi Polskiego Związku Łowieckiego, do którego należy do dziś.

Kilka lat temu zainteresował się malarstwem. Do tej pory stworzył wiele obrazów w technice akwareli, głównie dla przyjaciół. Warto zauważyć, że akwarela jest jedną z najtrudniejszych technik malarskich. Kompozycja musi być od początku przemyślana, ponieważ najjaśniejsze jest tło, potem drugi plan, a na końcu plan pierwszy i szczegóły. Ponadto akwareli nie da się już przemalować ani poprawić.

W swoich pracach autor reprezentuje wła-

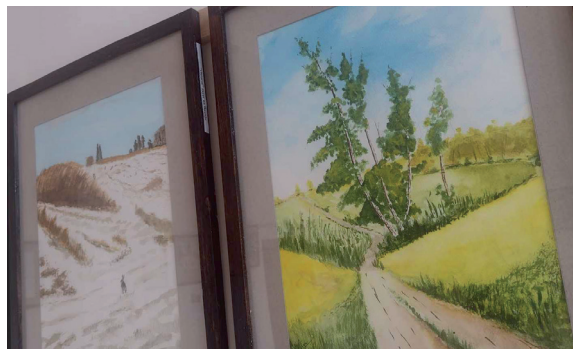
śny styl, który polega na intensywnym nakładaniu farby, nie portretuje przy tym przyrody ani jej elementów. Maluje nastroje. Ma świadomość, że tych obrazów nie można porównywać z dziełami mistrzów, ale mają dla niego ogromną wartość, ponieważ tworzy je sam. Ciągłe powstają kolejne, ponieważ jak sam mówi: „Trzeba domalować, by czynić Ziemię sobie poddaną...”.

Następnego dnia ksiądz Artur odprawił w naszym sanktuarium swoją pierwszą Mszę prymicyjną.

- Było bardzo dużo stresu i wewnętrznego napięcia. To w końcu była moja pierwsza Msza i to jeszcze w rodzinnej parafii. Mocno ją przeżyłem, ale kiedy doświadczyłem, że Chrystus jest w niej prawdziwie obecny, byłem spokojny, bo to przecież On był tym, który ją sprawował przeze mnie. By ją też odpowiednio przeżyć, niewątpliwie pomogli kapłani, przy których czułem się pewniej a także, doskonale przygotowana liturgia przez ministrantów oraz szafarzy – mówi. - Nie może też w tym miejscu zabraknąć podziękowań dla naszego organisty pana Karola i dla pani Małgorzaty Banasińskiej, które przepięknie przygotowała Chór Politechniki Świętokrzyskiej na tę uroczystość. Całość rzeczywiście tworzyła tajemnicę, misterium, które dla mnie i dla wielu ludzi było ogromnym przeżyciem – dodaje.

Módlmy się za księdza Artura, aby był dobrym i świętym kapłanem, na wzór Serca Jezusowego.

oprac. Beata Kwieczko



Świetlica „U Józefa” zaprasza

Wakacje to ulubiony czas wypoczynku i zabawy. W tym czasie dzieci i młodzież brały udział w półkoloniach i koloniach organizowanych na Świetlicy Środowiskowej Caritas „U Józefa” przy naszej parafii. Półkolonie odbyły się od 3 do 21 lipca. Każdy tydzień zaczynał się od pływania w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym OLIMPIC w Strawczynie oraz Parku wodnym Perła w Nowinach. Odwiedziliśmy również schronisko dla zwierząt. Dzieci przyniosły karmy dla bezdomnych kotków i psów. Później był rajd na górę Telegraf, gdzie dzieci jeździły na wrotkach, rolkach, grały w minigolfa. Dłuższa wycieczka była do Magicznych Ogrodów – rodzinnego parku tematycznego, położonego w Trzciankach w województwie lubelskim.

W kolejnym tygodniu wybraliśmy na rajd od Nowej Słupi na górę Święty Krzyż, do kaplicy z relikwiami Świętego Krzyża. Zwiedziliśmy też Muzeum Przyrodnicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego i Muzeum Samochodu Papieskiego. Kolejne wycieczki były do Farmy Iluzji - Parku Edukacji i Rozrywki w Mościskiej, zoo i rynku w Krakowie.

Nie odbyło się bez spacerów miejskimi uliczkami, zwiedzania siedziby Radia Kielce, seansów filmowych w kinie Helios.

Półkolonie skończyły się kulinarnymi warsztatami

– każdy uczestnik własnoręcznie zrobił hamburgera oraz ciastka czekoladowe.

Następnie, od 28 lipca do 8 sierpnia odbywała się kolonia w Chtapowie (blisko Władysławowa). Uczestnicy prawie codziennie chodzili na plażę, kąpali się w morzu, opalali się, obserwowali wschód i zachód słońca. Jeździli do Trójmiasta, zwiedzali Westerplatte i fokarium. Chociaż pogoda nie zawsze była dobra, każdy z uczestników ma co wspominać.

Serdecznie zapraszamy chętne dzieci i młodzież do odwiedzania naszej świetlicy. Jest otwarta od poniedziałku do piątku w godzinach od 13 do 19.

Julia Reznik



Święto ministrantów w Busku-Zdroju



W ostatnią sobotę września przedstawiciele Liturgicznej Służby Ołtarza z naszej parafii, razem z ks. Dariuszem Węgrzynem, uczestniczyli w 23. Diecezjalnym Dniu Ministranta. Spotkanie odbyło się w parafii św. Brata Alberta w Busku-Zdroju.

W tym roku wydarzenie odbyło się pod hasłem „Wierzymy w Kościół Chrystusowy”. Uczestników zapoznał z tematem ks. Ireneusz Kamiński, wikariusz parafii pod wezwaniem Grobu Bożego w Miechowie. Następnie wszyscy mogli wysłuchać świadectw wiary.

Głównym punktem spotkania była Msza Święta, której przewodniczył arcybiskup Henryk Jagodziński, nuncjusz apostolski w Ghanie.

- Sam byłem ministrantem i co prawda nie pełniłem wielkich funkcji, ale cieszyłem się, że mogę być blisko Ołtarza. Żyjemy w bardzo specyficznych czasach, gdzie jest bardzo

dużo zamieszania, dlatego możemy z bliska patrzeć na Jezusa, który wskazuje właściwy kierunek. Chciałbym wam pogratulować odwagi, że wśród tak wielu możliwości do rozwijania swoich pasji, poświęciliście czas na służbę Bogu. Według mnie bycie ministrantem to pewne powołanie – powiedział podczas homilii arcybiskup Jagodziński.

Po Mszy świętej wręczone zostały puchary rozgrywek Ligii Ministranckiej oraz odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją ministrantów i kapłanów. Na zakończenie wszyscy uczestnicy otrzymali poczęstunek.

W 23. Diecezjalnym Dniu Ministranta w parafii św. Brata Alberta w Busku-Zdroju wzięło udział ponad tysiąc osób. Kolejne święto odbędzie się 21 września 2024 w parafii pod wezwaniem Grobu Bożego w Miechowie.

oprac. Beata Kwiecisko



Wędrowali na Święty Krzyż



W sobotę, 23 września, odbył się XXIV Świętokrzyski Rajd Pielgrzymkowy „Święty Krzyż 2023”. W tym roku organizatorzy przygotowali 12 tras, które miały od dwóch do 40 kilometrów długości. Pielgrzymom towarzyszyło hasło „Krzyż drogowskazem życia”.

W rajdzie uczestniczyli również przedstawiciele naszej parafii wraz z ks. Dariuszem Węgrzynem. Grupy rajdowe wędrowały razem z przewodnikami świętokrzyskimi z Oddziału Świętokrzyskiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Rajd zakończył się uroczystą Mszą świętą na Świętym Krzyżu o godzinie 15, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski w asyście biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza, a Eucharystię koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów.

W homilii biskup Nitkiewicz wskazał na krzyż i jego przewodnią rolę w życiu chrześcijanina i katolika.

- Wyruszając rano w drogę potrzebowaliście w większości przypadków przewodników i drogowskazów, a tym pierwszym drogowskazem był krzyż. Pomimo niskiej temperatury na zewnątrz, tutaj w bazylice jest

gorąco, bo płonie w nas ogień Chrystusowy – powiedział, dziękując wszystkim, którzy dotarli do celu.

Nawiązał także między innymi do postaci św. o. Pio i jego walki z szatanem i przypomniał, że to właśnie Jezus pokonał szatana. – To u Chrystusa, bogatego w miłosierdzie wciąż zaciągamy kredyt, którego nie spłacimy, dlatego powinniśmy odrzucać złoto i wybierać dobro – dodał.

Z kolei biskup Jan Piotrowski podziękował pielgrzymom za ich trud i nazwał ich „przyjaciółmi Jezusa Chrystusa”. – Znakiem tej przyjaźni i miłości jest krzyż Chrystusa, który niech będzie obecny w naszym życiu jako znak odkupienia – podsumował.

Eucharystię zakończyło błogostawieństwo relikwiami Krzyża Świętego.

Rajd zorganizowali Oddział Świętokrzyski PTTK w Kielcach, Diecezja Kielecka, Klasztor Ojców Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej na Świętym Krzyżu - Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego oraz Przewodnicy Świętokrzyscy PTTK.

oprac. Beata Kwieczko

Parafialna Pielgrzymka na Jasną Górę

Pauliński klasztor na Jasnej Górze od wieków stanowi cel licznych pielgrzymek. Wierni z całej Polski udają się tam, by doświadczyć łask płynących za przyczyną Maryi. Od kilkudziesięciu lat, co roku we wrześniu wiele osób z naszej parafii bierze udział w pielgrzymce do Częstochowy. Wydarzenie to ma charakter tradycyjnego ofiarowania siebie i swoich bliskich Maryi.

W tym roku liczba pielgrzymów wynosiła ponad 150 osób. Wśród pątników były zarówno osoby samotne jak i całe rodziny, starsi i młodzi. Nie brakło również i dzieci z rodzicami, którzy w tym roku przygotowują się do I Komunii Świętej. Choć pora odjazdu była wczesna, wszyscy punktualnie zgromadzili się przed parafialnym kościołem, gotowi do drogi.

Po przybyciu na Jasną Górę zgromadziliśmy się na watach jasnogórskich, by wspólnie rozważyć stacje Drogi Krzyżowej. Modliliśmy się w intencji wszystkich rodzin naszej parafii, diecezji i Ojczyzny. Nie zapomnieliśmy również o osobach

samotnych, chorych i potrzebujących. Pamiętaliśmy w modlitwie o siostrach zakonnych, księżkach, a szczególnie księdzu proboszczu Karolu Zeganie, który w tym dniu uroczyście rozpoczął swoją postugę proboszcza.

O godzinie 11 uczestniczyliśmy w uroczystej Eucharystii, która sprawowana była w ramach Ogólnopolskiej Pielgrzymki Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę. Szczególnym momentem Mszy Świętej było zapoczątkowanie peregrynacji religijnej błogostawionej rodziny Ulmów: Józefa, Wiktorii oraz ich siedmiorga dzieci.

Parafialna pielgrzymka na Jasną Górę okazała się wspaniałym doświadczeniem duchowym, zbliżającym nas do Maryi i Jej Syna. Była też okazją do pogłębienia więzi i nawiązania nowych relacji. Ufamy, że te piękne chwile będą obecne w naszej pamięci przez długi czas, oraz że staną się motywacją do dalszego pielgrzymowania.

ks. Wojciech Piątkowski



„Z Maryją leczyć świat modlitwą”.

Pielgrzymka Róż Żywego Różańca



Kilkunastoosobowa grupa z naszej parafii, wraz z księdzem Robertem Kowalskim uczestniczyła w XV Pielgrzymce Róż Żywego Różańca. Spotkanie odbyło się w sobotę, 7 października - we Wspomnienie NMP Różańcowej - w Archiopaczwie Ojców Cystersów w Jędrzejowie.

Diecezjalna Pielgrzymka Róż Żywego Różańca to jedno z największych spotkań wspólnotowych w diecezji kieleckiej. Tegoroczne wydarzenie rozpoczęła koncert zespołu „Trio z Ukrainy”.

Uczestnicy wysłuchali także dwóch konferencji. Pierwsza z nich, pn. „Błogostawiony Wincenty Kadłubek, pasterz Kościoła i wielki czciciel Eucharystii” nawiązywała do obchodzonej w tym roku osiemsetnej rocznicy śmierci bł. Wincetego Kadłubka. Druga pt. „Modlitwą różańcową leczyć świat” wskazywała na tegoroczne hasło pielgrzymki.

Wydarzenie zakończyła wspólna modlitwa różańcowa oraz Msza święta pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego.

- Urok tego spotkania, to urok milionów serc, które biją na Ziemi Świętokrzyskiej, w naszej diecezji a także w całej Polsce. Pragnę podkreślić, że hasło tegorocznej pielgrzymki nie jest przypadkowe: „Z Maryją leczyć świat modlitwą”. Moi Drodzy! My nie mamy tu karabinów, nie mamy czołgów, nawet transparentów nie ma, ale mamy

największą i najpiękniejszą broń: modlitwę. Pamiętajmy wszyscy, że tam, gdzie jest modlitwa, jest Bóg, a tam gdzie jest Bóg - jest miłość, która jest wierna, wytrwała, która kształtuje piękne ludzkie podstawy - powiedział biskup do zgromadzonych wiernych.

Biskup Piotrowki przypomniał również, że 7 października to wyjątkowy dzień w historii, ponieważ tego dnia w 1571 r. flota chrześcijańska zwyciężyła nad wojskami tureckimi pod Lepanto.

- To zwycięstwo także duchowe. Europa złączyła się we wspólnej modlitwie o pokój, zgodę i pojednanie. Pamiętajmy jednak, że ten dar jest bardzo kruchy, dlatego potrzebna jest nieustanna modlitwa - dodał biskup.

Ks. Łukasz Zygmunt, moderator Róż Żywego Różańca w diecezji kieleckiej przyznał, że pielgrzymka gromadzi co roku kilka tysięcy ludzi. - Bardzo się cieszę, że tak wielu wiernych przybyło do Jędrzejowa. Jest około stu księży, są także siostry zakonne, ale przede wszystkim są ci, którzy każdego dnia chwytają za tę wyjątkową duchową broń jaką jest różaniec i modlą się za cały nasz kraj - powiedział.

Uczestnicy spotkania w Jędrzejowie mogli wesprzeć także Misyjne Dzieło Diecezji Kieleckiej.

oprac. Beata Kwiecisko

U Matki Bożej w Niepokalanowie i Gietrzwałdzie



W dniach od 29 do 30 września odbyła się pielgrzymka parafialna do sanktuariów maryjnych w Niepokalanowie i Gietrzwałdzie. W grupie uczestników znaleźli się członkowie chóru parafialnego, Apostolatu Maryjnego, Rodziny Radia Maryja, wolontariuszki z biblioteki parafialnej, nasi parafianie ale także pielgrzymi spoza niej.

Pierwszego dnia naszego pielgrzymowania udaliśmy się do Niepokalanowa. Tam zobaczyliśmy „Panoramę Tysiąclecia” i przepiękne „Misterium Męki Pańskiej”. Zwiedziliśmy Muzeum o. Maksymiliana Kolbego oraz Muzeum Pożarnictwa. Nawiedziliśmy kaplicę-sanktuarium św. Maksymiliana, kościół i kaplicę wieczystej adoracji, w której znajduje się znana monstrancja w kształcie figury Matki Bożej z umieszczoną pod sercem Hostią. Nasze nawiedzenie Niepokalanowa ubogaciło spotkanie z br. Feliksem Grabowcem, który po Mszy św. opowiedział nam o Matce Bożej w kontekście tego miejsca, o o. Maksymilianie oraz s. Róży Niewęglowskiej, której proces beatyfikacyjny toczy się.

Wieczorem przyjechaliśmy do Gietrzwałdu na nocleg. Całą sobotę spędziliśmy w tym niezwykłym w naszej Ojczyźnie miejscu, gdzie w 1877 roku dziewczynkom Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej objawiała się mówiąca do nich po polsku Matka Boża. Już wtedy poprosiła o codzienne odmawianie różańca, a przedstawiła się podobnie jak w Lourdes – Niepokalane Poczęcie.

Dzień rozpoczęliśmy nabożeństwem drogi krzyżowej na uroczych ścieżkach kalwarii. Niestety zmokliśmy, ale jak to ktoś powiedział „była to prawdziwa Droga Krzyżowa”. Pozostała część dnia była słoneczna. Po rozważeniu Męki Pańskiej udaliśmy się do sanktuarium na Mszę świętą, a następnie kleryk z Zakonu Kanoników Regularnych przy kapliczce gdzie ukazywała się Maryja, opowiedział nam historię tego miejsca i objawień. Uczestniczyliśmy również w nabożeństwie różańcowym w kościele. Pielgrzymi zaopatrzyli się w wodę ze źródła pobłogosławionego, jak podaje przekaz, przez Matkę Bożą. Ostatnim punktem programu było ognisko, wspólny posiłek oraz śpiew pieśni harcerskich i patriotycznych.

Pielgrzymi wrócili bardzo zadowoleni, proponując powrót do tych niezwykłych miejsc, choćby na tydzień, by dłużej pobyc przy Matce Bożej.

Tym co osobiście zapamiętam z Gietrzwałdu są słowa Matki Najświętszej umieszczone na ogrodzeniu: „Nie smućcie się, bo Ja będę zawsze przy was”. Są one dla mnie wspaniałym zapewnieniem, że Maryja, jako Dobra Matka, pochyla się nade mną i nieustannie czuwa przy mnie.

ks. Rafał Kupczyk



O funkcji nadzwyczajnego szafarza Komunii Świętej



Nadzwyczajny Szafarz Komunii Świętej to osoba świecka błogosławiona przez biskupa do pomagania kapłanowi przy rozdzielaniu Ciała Pańskiego podczas Mszy Świętej oraz zanoszenia jej do chorych i starszych osób w ich domach i szpitalach.

Funkcja szafarzy w Kościele nie jest nową praktyką, sięga ona pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy wyznaczeni świeccy roznosili Komunię Świętą osobom, które nie mogły uczestniczyć w wspólnych zgromadzeniach. W Polsce funkcję nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej wprowadziła Konferencja Episkopatu Polski w dniu 2. maja 1990 roku określając warunki, według których biskupi diecezjalni mogą ich powoływać.

W naszej parafii nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej są obecni od wielu lat. Aktualnie posługę pełnią mężczyźni, którzy zostali przygotowani do niej poprzez specjalny kurs, zakończony uroczystą Mszą Świętą sprawowaną przez biskupa, który udzielił im błogosławieństwa do pełnienia tej zaszczytnej funkcji w Kościele.

Szafarze biorą udział w spotkaniach formacyjnych w parafii prowadzonych przez księdza opiekuna Dariusza Węgrzyna oraz

ogólnodiecezjalnych dniach skupienia, które mają na celu pomóc im nie tylko lepiej zrozumieć znaczenie ich posługi, zdyktować działalność apostołską w parafii, ale przede wszystkim wzmocnić relację z Jezusem obecnym w Eucharystii.

Nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej podkreślają, że pełniona przez nich funkcja jest ważną częścią ich życia. Choć bywa ona czasem trudna i wymagająca, to jest wynagrodzona poprzez bliski kontakt z Jezusem Chrystusem obecnym w Eucharystii oraz szczęście i wdzięczność osób, którzy przez ich posługę mogą przyjąć Komunię Świętą. Szafarze pomagają w niedziele i święta kapelanom z okolicznych szpitali tak, aby każdy chory, który tego pragnie, mógł w niedzielę przystąpić do Komunii Świętej, ale także odwiedzają parafian w ich domach.

Chwila odwiedzin chorych i starszych z Komunią Świętą ma wielkie znaczenie dla tych którzy w ten sposób mogą ją przyjąć, ale także dla samego szafarza patrzącego na głęboką radość spotkania z Panem tych osób, które z różnych przyczyn nie mogą przyjść na niedzielną Eucharystię.

Marcin Walczak

Bohaterowie Kieleckiej Ziemi

bl. ks. Kazimierz Sykulski — poseł na Sejm RP



Źródło: <https://www.salon24.pl>

Błogostawiony ks. Kazimierz Sykulski został patronem powiatu koneckiego 12.06.2008 r. Miał zasługi w tworzeniu demokratycznych struktur samorządowych. Za swoją wiarę poniósł śmierć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Urodził się 29.12.1882 r. w Końskich, jako dziewiąte dziecko Michała i Tekli z domu Cybińskiej. Dwa dni później, został ochrzczony w kościele św. Mikołaja w Końskich. Pierwsze podstawy edukacji odebrał w domu rodzinnym. Następnie od 1896 r., od razu od drugiej klasy, uczył się w Gimnazjum Miejskim w Sandomierzu. Ukończył je w 1899 r. z wynikiem dobrym.

Od 1899 r. studiował w Seminarium Duchownym w Sandomierzu. 2.07.1905 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Stefana Aleksandra Zwierowicza. Zaraz po święceniach został wikariuszem parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Radoszycach, a po roku parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Wierzbicy. W 1908 r. został wysłany na dalsze studia do Cesarskiej Akademii Rzymskokatolickiej w Petersburgu, którą ukończył w 1911 r. ze stopniem Kandydata Teologii.

Po powrocie do diecezji pełnił bardzo krótkie posługi: został wikariuszem w parafii Wniebowzięcia NMP w Solcu nad Wisłą, następnie wikariuszem w katedrze sandomierskiej i wikariuszem w parafii św. Barbary w Słupi Nadbrzeżnej. W lutym 1912 r. został wikariuszem w Radomiu i jednocześnie podjął obowiązki kapelana więziennego. W 1913 r. został mianowany proboszczem parafii filialnej św. Józefa Oblubieńca NMP w Skarżysku Kamiennej-Bzinie. W 1914 r., po zajęciu Skarżyska przez Niemców, z jego inicjatywy powstał Komitet Obywatelski. Rozpoczął aktywne starania o zakładanie nowych szkół polskich, organizował szkoły ludowe. W 1915 r. rozpoczęło działalność 4-letnie Gimnazjum Filologiczne w Kamiennej, którego został pierwszym dyrektorem. W 1917 r. został proboszczem parafii św. Szczepana w Policznej. Jako

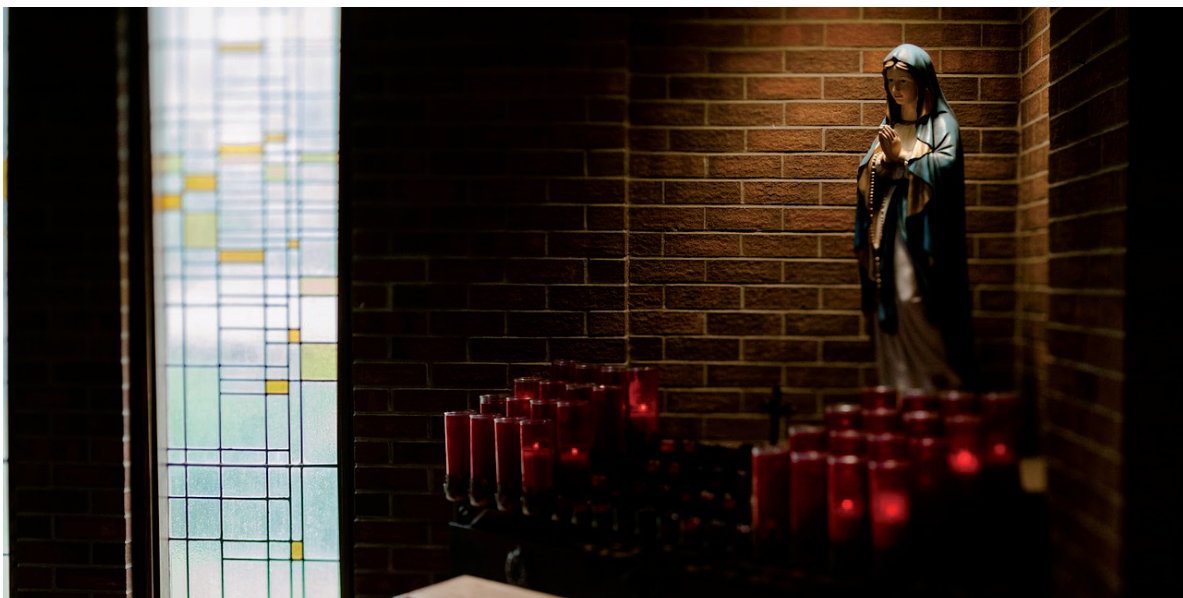
kapelan wojskowy brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Następnie został wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej. W czerwcu 1921 r. został pierwszym proboszczem parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu. 19.08.1922 r. otrzymał godność tajnego szambelana papieskiego. Od lipca 1927 r. pełnił funkcję inspektora nauki religii w szkołach powszechnych parafii Policzna, Gródek, Oleksów i Łągów Kozienicki. Za liczne zasługi 10.09.1928 r. otrzymał kanonię gremialną kapituły św. Marcina w Opatowie. 31.05.1929 r. został przeniesiony na stanowisko proboszcza parafii św. św. Mikołaja w Końskich. Tutaj założył lokalny oddział Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, który istnieje do dziś. W międzyczasie został sędzią prosynodalnym Sądu Biskupiego. W listopadzie 1933 r. został mianowany proboszczem-konsulem diecezji sandomierskiej, a w 1938 r. dziekanem kapituły kolegiackiej w Opatowie. W tym samym roku państwo polskie doceniło zasługi ks. Sykulskiego i uhonorowało go Złotym Krzyżem Zasługi.

Po wybuchu wojny działalność kapłana była bacznie obserwowana przez władze niemieckie. Po raz pierwszy został aresztowany we wrześniu 1939 roku. Jednak po zwolnieniu z aresztu cały czas kontynuował działalność charytatywną, kaznodziejską i duszpasterską. 01.10. 1941 r. o godz. 5 rano gestapo ponownie go aresztowało. Zabrano go do więzienia w Radomiu. W dniach 24-26 października 1941 r. został przewieziony w bydłym wagonie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Otrzymał numer 21962 i został umieszczony w bloku nr 8 w sali nr 4. Początkowo ksiądz pracował w obozowej betoniarni. Mimo interwencji wielu osób w sprawie uwolnienia ks. Sykulskiego, został on stracony 11.12.1941 r. o godz. 15.18. Jego ciało spalono w krematorium. Niemieckie władze obozowe wystawiły akt zgonu dopiero 25.04.1942 roku.

Po zakończeniu wojny 15.02.1946 r. ks. Kazimierz Sykulski został odznaczony Orderem Virtuti Militari. A 13.06.1999 r. w Warszawie św. Jan Paweł II beatyfikował kapłana w gronie 108 męczenników nazizmu.

Iwona Sacha

Różaniec uratuje Ciebie i świat



Październik to jeden z najpiękniejszych miesięcy w Polsce – nie tylko ze względu na kolorowy, jesienny pejzaż, ale przede wszystkim z powodu codziennie odprawianych w całym kraju nabożeństw różańcowych.

A jest to modlitwa szczególna, o którą prosi w każdym miejscu na ziemi Matka Boża. Gdziekolwiek Jej Bóg nie zechce postać, Maryja wzywa do modlitwy sercem, a przede wszystkim do odmawiania właśnie różańca. Troska o swoje dzieci nie pozwala Jej milczeć, dlatego od lat prosi i błaga nas o nawrócenie w objawieniach, chociażby tych mających miejsce już przeszło 40 lat w Medziugorju. I chyba każdy, kto tam był, może potwierdzić ogrom łask, które wyjednuje Królowa Pokoju za pośrednictwem modlitwy różańcowej.

Najświętsza Panna od tego zresztą uzależnia pokój na świecie i w naszych rodzinach, bo wróg zbawienia jak nigdy wcześniej uderza w człowieka. Jest szczególnie nieprzejednany względem rodzin i kapłanów, dlatego tak ważne jest, aby wierzący ludzie modlili się w swoich domach, uczyli swoje dzieci różańca i byli przykładem żywej modlitwy dla innych. Niewątpliwie widzimy, jak bardzo potrzeba nam obecnie zgody na świecie, w Polsce, w rodzinach, w domach i w nas samych.

Pięknym świadectwem jest dla mnie wioska

Medziugorje, tamtejsi parafianie i nawiedzający to wyjątkowe miejsce pielgrzymi z każdej części globu. Zawsze, gdy tam jestem, widzę setki ludzi wchodzących na Góry Objawień, trzymających w rękach różańce i modlących się w każdym języku świata. A wieczorem tłumy ludzi gromadzą się na placu pod kościołem św. Jakuba na nabożeństwie. Najpierw odmawia się godzinny różaniec, następnie odprawiana jest godzinna Msza Święta połączona z godzinną adoracją Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Różaniec to modlitwa prosta, ale potężna. To najprostsza i najkrótsza droga do Nieba. Przynosi sercu pokój, przepędza złe myśli, wyjednuje łaski i jest miłą Panu Bogu.

Anatol Kaszczuk, założyciel Legionu Maryi w Polsce, mawiał, że wszystkie troski i kłopoty topimy w różańcach tak, jak śnieg w słońcu wiosennym. Z kolei kard. August Hlond zostawił w swoim testamencie słowa-obietnicę: „Zwycięstwo, jeśli przyjdzie, przyjdzie przez Maryję”.

Oby modlitwa różańcowa, której październik jest poświęcony, wyjednała nam przez ręce Maryi zwycięstwo z każdym złem, które chce oddalić nas od Nieba i chwały wiecznej.

Mariola Szymkiewicz



Słowo Proboszcza:

Św. Jan Paweł II, odwołując się do osobistych doświadczeń mówił: „Od moich lat młodzieńczych modlitwa różańcowa miała ważne miejsce w moim życiu... Różaniec towarzyszył mi w chwilach radości i doświadczenia. Zawierzyłem mu wiele trosk. Dzięki niemu zawsze doznawałem otuchy”.

Rozpoczynając swoją postugę duszpasterską w parafii św. Józefa Robotnika w Kielcach z ufnością i zawierzeniem powierzam się w opiekę Maryi poprzez różaniec.

Chcę służyć Bogu i ludziom w tej parafii i tym wszystkim, którzy modlą się w tym pięknym sanktuarium.

Chcę ogarniać modlitwą tych, którzy budowali tę świątynię, te wspaniałe dzieci, a dzisiaj czekają na zmartwychwstanie. Niech dobry Bóg pomaga nam wytrwać w jedności.

Przez serce i dłonie Matki Bożej i św. Józefa, chcę z Wami tę wspólnotę ubogacać w imię Boże. Módlcie się za mnie, abym nikogo nie pominął i nikomu nie przeszkodził w drodze do zbawienia.

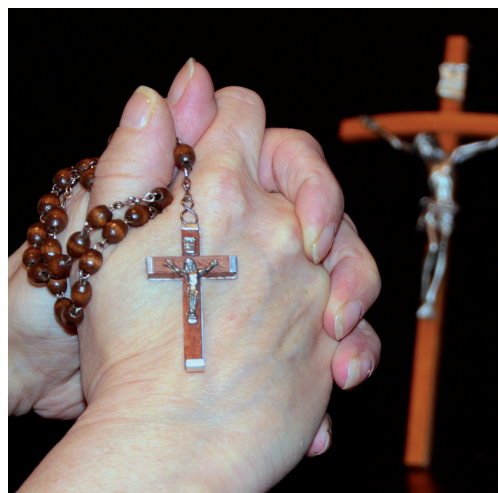
Ksiądz Karol Zegan
Proboszcz Parafii Św. Józefa Robotnika w Kielcach

„Moc różańca”

W małej izdebce, tuż obok łóżka,
Z różańcem w ręku klęczy staruszka
Czemuż to babciu mówisz pacierze?
Bo ja w ich siłę naprawdę wierzę.

Wierzę, że te małe paciorki z dębiny
Moc mają ogromną, odpuszczają winy
Gdy zawiodą lekarze, gdy znikąd pomocy
Ja, grzesznik niegodny, korzystam z ich mocy

Fragment wiersza Jacka Daniluka z Białej Podlaskiej.
Wiersz pochodzi z tomiku „Jego śladem”,
Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu.



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Robert Kowalski
Członkowie redakcji: Justyna Chudzik, Beata Kwieczko, Iwona Sacha, Marcin Walczak.
Korekta: Beata Kwieczko
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3
tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com
strona parafialna: www.jozef-kielce.pl
Opracowanie graficzne: Studio K2
Polub nas na Facebooku: www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce

Koszt druku jednego egzemplarza: 3,00 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników. Chętnych zapraszamy do współpracy.